

Instytut Pamięci Narodowej - Archiwum

<https://archiwum.ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/162616,Ewa-Kowalska-Dotyk-prawdy.html>
21.03.2026, 19:51

Ewa Kowalska: Dotyk prawdy

Katyń, to przejaw bezgranicznego oddania Ojczyźnie obrońców granic II RP wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną i przekazanych w ręce NKWD, symbol miejsc, w których ukryto zwłoki zamordowanych na skutek decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r., przykład kłamstwa sowieckiego i milczenia na arenie międzynarodowej o dokonanych przez okupanta sowieckiego zbrodniach na narodzie polskim.

Transporty przewożące przetrzymywanych w obozach specjalnych NKWD do miejsc kaźni wyruszyły w pierwszych dniach kwietnia 1940 r. i były realizowane do połowy maja 1940 r. Pociągi z aresztowanymi z więzień w Brześciu, Wilnie, Pińsku i Baranowicach zmierzały do katowni w Mińsku, a z więzień: lwowskiego, rówieńskiego, wołyńskiego tarnopolskiego, drohobyckiego i stanisławowskiego były kierowane do Kijowa, Charkowa i Chersonia.

Nie znamy wszystkich miejsc ukrycia zwłok

Dotąd stronie polskiej nie zostały przekazane pełne listy nazwisk osób jadących na śmierć ze wspomnianych miejsc przetrzymywania do każdego ze wskazanych miejsc kaźni. Nie znamy dat zakończenia rozstrzeliwań skazanych na śmierć jako „zaprysięgłych wrogów” władzy sowieckiej. Wiemy tylko, że raport o wykonaniu decyzji katyńskiej został złożony dopiero w listopadzie 1940 r. Nie znamy także wszystkich miejsc ukrycia ich zwłok. Na godny pochówek przez ponad 80 lat czekają szczątki straconych w Mińsku i Chersoniu, jak też ukryte poza obrębem Polskich Cmentarzy Wojennych.

Do szczególnie nagłościonych prac ziemnych, przeprowadzonych przez Rosjan, skutkujących odkryciem fragmentu mogiły kryjącej szczątki polskich wojskowych, należą prace wykonane w Katyniu w 2000 r. Strona rosyjska dotąd nie odpowiedziała na żaden ze złożonych przez Instytut Pamięci Narodowej wniosków dotyczących pozyskania kopii dokumentów archiwalnych będących dowodami dokonanej zbrodni oraz możliwości przeprowadzenia prac ekshumacyjnych i dokonania godnego pochówku ofiar ukrytych w nieupamiętnionych miejscach spoczynku.

Pomimo uchwały Biura Politycznego KC KPZR z 7 kwietnia 1990 r., w której:

„strona sowiecka, wyrażając głęboki żal w związku z tragedią katyńską oświadcza, że stanowiła ona jedno z najcięższych przestępstw stalinizmu.”

nieustanie były i są podejmowane działania mające na celu nie tylko dalsze zatajanie

prawdy, ale też likwidowanie wcześniej posadowionych w Rosji upamiętnień tragicznych losów obywateli polskich.

Na początku roku 2022 byliśmy świadkami np. zdemontowania tablicy poświęconej ofiarom Zbrodni Katyńskiej, zamontowanej na budynku katowni w Twerze. Należy przypuszczać, iż prawda o wyrażeniu zgody na wspomniane upamiętnienie pozostanie tylko w polskich publikacjach oraz w prasie sowieckiej i polskiej.

Krzyż zniszczony przez „nieznanych sprawców”

Tytułem przypomnienia, Opolska Rodzina Katyńska, podczas pielgrzymki w czerwcu 1991 r. do Ostaszkowa, Tweru i Miednoje zadbała o uzyskanie zgody władz na posadowienie tablicy pamiątkowej na budynku katowni NKWD w Kalininie (17 czerwca 1990 r. przywrócono historyczną nazwę Twer). Uroczyste zawieszenie tablicy, w którym uczestniczyły władze miasta Tweru, odbyło się 22 czerwca 1992 r. Dzień później, niedaleko grobli (około 15 m. na prawo patrząc na wyspę), na niewielkim wzniesieniu skarpy wsi Świetlica podniesiono krzyż. Ustawiono go tak, aby „patrzył” przez wody jeziora na Warszawę. Inicjatorzy postawienia krzyża mieli nadzieję:

„... że poprzez ten krzyż nastąpi pojednanie narodu polskiego i narodu rosyjskiego”.

Tak jednak się nie stało. Krzyż został zniszczony przez „nieznanych sprawców”.

W następnych latach rodzina Katyńska w Opolu starała się o uzyskanie zgody władz na ponowne posadowienie kopii krzyża w miejscu pierwotnej lokalizacji lub obok Instytutu Medycznego w Twerze. Projekt jednak się nie powiódł. Członkowie stowarzyszenia zostali tylko poinformowani o możliwości jego lokalizacji na terenie posesji kościoła rzymskokatolickiego p.w. Przemienienia Pańskiego w Twerze.

Wstępne rozmowy zostały jednak przerwane na skutek nie wpuszczenia do Rosji ówczesnego proboszcza parafii w Twerze ks. Władysława Wojdata.

Pozostał tylko kamień węgielny

Po zdemontowaniu tablic upamiętniających zamordowanych w Twerze obywateli polskich i orzeczeniu sądu w sprawie odrzucenia skargi kasacyjnej dotyczącej wspomnianych tablic, zostało wszczęte postępowanie sądowe dotyczące uznania tablic upamiętniających więzionych obywateli II RP na obszarze Pustelni Niłowo – Stołobieńskiej, za mienie porzucone/niczyje.

► [Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)